

NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

FRANCJA WOBEC DYLEMATU:

Interwencja, czy opanowanie Hiszpanii przez wasala Mussoliniego

Większość Izby deputowanych za otwarciem granicy pirenejskiej

Paryż, 19. 1. (A) Sytuacja w Hiszpanii wzbudza w tutejszym świecie politycznym wzrastającą nerwowość i staje się naczelnym problemem dnia, usuwając w cień nawet najbliższe zagadnienia wewnętrzne. Wyraźnie zwiększa się przy tym ilość zwolenników mniej lub więcej otwartej interwencji, która miałaby przynajmniej polegać na zupełnym otwarciu granicy pirenejskiej i zaopatrzeniu materiałami republikańców. Zanotować trzeba, że nie tylko wśród radykałów, ale nawet w niektórych kołach prawicy pojawia się pytanie: co jest groźniejsze dla Francji: niebezpieczeństwo, związane z interwencją, czy też zagrożenie granicy pirenejskiej skutkiem zwycięstwa gen. Franco. żywione są też obawy w tym kierunku, czy po o-

panowaniu Hiszpanii przez Mussoliniego, po tak wydatnym wzmocnieniu swej pozycji nie postawi on natychmiast na ostrzu noża swoich roszczeń wobec Francji?

Na terenie Izby deputowanych interwencjoniści posiadają już zdecydowaną większość cyfrową, obejmującą: komunistów, socjalistów, większą grupę U. S. R., część radykałów i niektóre sfery prawicy. Mimo to nie należy przypuszczać, by wystąpić oni mieli ze zbyt kategorycznymi żądania mi, a to ze względu na stanowisko Anglii, wrogie interwencjonizmowi. Przypuszczalnie Izba uchwali rezolucję, pozostawiającą wolną rękę rządowi w tej kwestii. Na strój w kuluarach parlamentarnych jest na ogół ciężki i przygnębiony. Niemało przyczynił się

do tego ostatni artykuł londyńskich „Times”, wysuwający możliwość zmiany w śródziemnomorskim status quo i nieodzowność niektórych poświęceń. Min. Bonnet w piątek wyjaśni swoje stanowisko w tych sprawach w Izbie deputowanych.

—oOo—

TAKA INTERWENCJA — DOPUSZCZALNA...

Londyn, 19. 1. (A) Tutejszy ambasador hiszpański wręczył Francji notę z protestem przeciwko sprzedaży przez rząd włoski rządowi gen. Franco 4 kontrtorpedowców i 2 łodzi podwodnych.

Nota wzywa rząd angielski, aby przedstawił tę sprawę londyńskiemu komitetowi nieinterwencji.

ANGLIA NADAL POD ZNAKIEM TAJEMNICZYCH ZAMACHOW

Londyn, 19. 1. PAT. Dokonano szeregu nowych aresztowań w związku z zamachami bombowymi. W Belfaście bomba uszkodziła pomnik republikańców irlandzkich na cmentarzu katolickim.

Gmachy publiczne w Londynie

nadal są pilnie strzeżone. Wejście do opactwa wetsminsterskiego dozwolone jest jedynie w towarzystwie oficjalnego przewodnika. Wczoraj znaleziono niewielką ilość materiałów wybuchowych oraz urządzenie zegarowe

w pobliżu podstacji elektrycznej w dzielnicy Manchesteru Didsbury. Na przedmieściu Liverpoolu ostrzelano z samochodu, którym jechało 4-ch mężczyzn, posterunki policyjne na moście.

Niemieckie „rady narodowe“ na Rusi Podkarpackiej

Praga, 19. 1. (A) Na Rusi Podkarpackiej zostały otwarte w gminach, w których znajduje się pewna ilość mniejszości niemieckiej, t. zw. „rady narodowe“. Uroczystość otwarcia „niemieckich rad narodowych“ zagał sekretarz stanu przy rządzie Rusi Podkarpackiej Oldofredi, który pozostaje obywatelem niemieckim. Fakt utworzenia niemieckich rad narodowych na Rusi Podkarpackiej w kraju o tak zniko-

mej mniejszości niemieckiej świadczy, że wpływy niemieckie na Rusi nie tylko nie maleją, lecz

przeciwnie wzrastają i że umocnienie tych wpływów niewątpliwie ma swoje głębokie cele.

Defilada hlinkowców i -- brunatnych koszul

Praga 19. 1. (z) Po inauguracyjnym posiedzeniu pierwszego parlamentu słowackiego, jakie odbyło się w gmachu uniwersytetu słowackiego w Bratysławie, członkowie rządu słowackiego z ks. dr Tiso i gauleiterem niemieckim Karmasinem na czele udali się do hotelu Carlton, odbierając z balkonu defiladę zorganiz-

nych na wzór hitlerowski organizacji hlinkowskich. W defiladzie uczestniczyła gwardia Hlinki, organizacja młodzieży hlinkowskiej i ochotnicza straż ochronna partii niemieckiej w brunatnych koszulach. Przed defiladą odbyło się zaprzysiężenie gwardii hlinkowskiej liczącej około 3 tysiące ludzi.

„Polsko-niemiecka ofensywa kolonialna“

Paryż, 19. 1. (z) Pod powyższym tytułem „Daily Herald“ zamieszcza wiadomość z Berlina o bliskim przyjeździe do Londynu adiutanta Hitlera kapitana Wiedemanna. Cel podróży Wiedemanna wiąże się z roszczeniami kolonialnymi Niemiec, które postawić ma na porządek dzienny w formie pół urzędowej. Wiedemann zbada także ustosunkowania się Anglii do dalszych ewentualnych przedsięwzięć Niemiec

w Europie środkowo-wschodniej. Z okazji podróży v. Ribbentropa do Warszawy „Daily Herald“ pisze: Żądania kolonialne Polski będą także obiektywnie zbadane przez hr. Ciano, który przybywa do Warszawy w lutym“.

* * *

Berlin 19. 1. (A) Prasa niemiecka, informując o wyjeździe w dniu 25 bm. ministra v. Ribbentropa do Warszawy, zamieszcza dłuższe artykuły swoich warszawskich korespondentów, omawiających głosy prasy polskiej w tej sprawie. Brak natomiast zupełnie komentarzy prasy niemieckiej.

Dalsze wydalenia Polaków ze Śląska Opolskiego

Berlin 19. 1. (A) Związek Polaków w Niemczech jako naczelną organizację ludności polskiej w Rzeszy interweniował w ministerstwie spraw wewnętrznych oraz u prezydentów poszczególnych regencji w szeregu wypadków wydalenia działaczy i księży polskich z ich miejsc zamieszkania. Wysiedlenie to przy-

brało ostatnio charakter masowy. Wydalony został w ostatnich dniach ze Śląska Opolskiego ks. Madeja.

Podczas interwencji podkreślono, że w interesie dobrych stosunków polsko-niemieckich leży, aby wypadki wydalań ustały.

„Kierownik O.N.R. na Politechnice“ nie jest niebezpiecznym konspiratorem...

Warszawa 19. 1. (z) Władze bezpieczeństwa od dłuższego czasu obserwowały działalność St. Szklarka, studenta politechniki, który uchodził za kierownika wszystkich akcji ONR-owskich na terenie uczelni.

Swego czasu Szklarek był już skazany administracyjnie za zakłócenie spokoju publicznego podczas demonstracji antyżydowskiej a także podejrzewano go o udział w zorganizowaniu zamachu petardowego w dniu 1 maja na ul. Muranowskiej.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Szkla-

rka dała sensacyjny materiał. Ujawniono mianowicie kartkę, wskazującą na to że oskarżony jest „kierownikiem ONR-u na Politechnice“ a ujawniono również przepisy dla prowadzących robotę konspiracyjną oraz cztery worczki zawierające chemikalia służące do wywoływania zasłon dymnych podczas demonstracji i ekscesów.

Na podstawie takiego materiału oskarżonego pociągnięto do odpowiedzialności za przynależność do nielegalnego ONR-u.

Prokurator Piotrowski popierając oskarże-

Zmiany w urzędzie wojewódzkim

W krakowskim urzędzie wojewódzkim zaszły zmiany personalne. Mianowicie naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego inż. Wąsowski przeniesiony został na takie samo stanowisko w wołyńskim urzędzie wojew. w Łucku. Miejsce po inż. Wąsowskim w Krakowie obejmuje dotychczasowy naczelnik wydz. komunikacyjnego wołyńskiego urzędu wojew. inż. Gordziakowski.

Uszkodzenie linii kolejowej Tunel — Kraków

W wykopie na linii Tunel—Kraków między stacjami Słomniki—Łuczyce obsunęła się skarpa. Na skutek tego pociągi dalekobieżne Warszawa—Kraków osobowe nr 121 i 123, odchodzące z Warszawy o godz. 0.05 i 10.25, motorowy ekspresowy nr 109, odchodzący z Warszawy o godz. 8 i pociąg nr 105, odchodzący z Warszawy o godz. 18.25, będą skierowane z Tunelu do Krakowa drogą okrężną przez Rukszów—Szcakowę. Pozostałe pociągi, odchodzące z Krakowa według obowiązującego rozkładu jazdy będą skierowane tą samą drogą okrężną i będą przychodziły do Warszawy z okół godzinnym opóźnieniem. Bilety na przejazd z Warszawy do Krakowa i poza Kraków przez Radom—Tunel będą ważne na przejazd drogą okrężną przez Bukowno—Szcakowę.

Na odcinku Tunel—Kraków został wprowadzony miejscowy ruch pasażerski z przesiadką w miejscu obsunięcia się skarpy.

Przepuszczanie pociągów dalekobieżnych z Warszawy drogą okrężną i przesiadanie podróżnych w komunikacji miejscowej na odcinku Tunel — Kraków potrwa kilka dni.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 19. 1. (A) W dzisiejszym ciągnięciu Państw. Loterii Klas. padły m. in. większe wygrane na Nry:

50 tysięcy zł — 11507, 76498,
10 tys. — 148448
5 tys. — 35576, 48820, 102904, 111367, 122843, 126402, 159717.
2 tys. — 795, 44663, 7400, 19479, 126481, 47103, 58519, 134636, 40053, 64132, 136987, 81492, 96497, 141213, 108562, 109377, 144051, 155456, 112415, 112906.

nie podkreślił że oskarżonemu może być wymierzona łagodna kara, nie jest bowiem niebezpiecznym konspiratorem. Oto przechowuje u siebie przepisy o konspiracji, a obok nich trzyma niemal bilet wizytowy.

Sąd skazał Szklarka na 6 miesięcy z zawieszeniem.

„Nieprzyjazny akt” U. S. A.

Sprawa fortyfikacji na wyspie Guam

Tokio, 19. 1. PAT. Przedstawiciel amiralcji amirala kanazawa oświadczył, iż Japonia z wielką troską obserwuje plany, dotyczące ufortyfikowania przez Stany Zjedn. wyspy Guam (wyspy Maryańskie na Oceanie Spokojnym). Wyspa ta znajduje się na pół drogi pomiędzy wyspami hawajskimi a Filipinami i w razie jej ufortyfikowania, Japonia nie

byłaby w stanie obronić swych posiadłości mandatowych w południowej części Pacyfiku, które nie są ufortyfikowane. Adm. Kanazawa zapewnił, iż Japonia nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec Stanów Zjedn., wobec czego ufortyfikowanie wyspy Guam musiałaby uważać za nieprzyjazny akt ze strony Ameryki.

Demonstracja komunistów w Londynie na rzecz interwencji w Hiszpanii

Londyn, 19. 1. PAT. Około 500 komunistów udało się wczoraj wieczorem na Downingstreet celem wręczenia premierowi Chamberlainowi petycji, domagającej się dostarczenia broni Barcelonie. Dwom demonstrantom pozwolono wejść do gmachu, by złożyć wspomnianą petycję. Podczas, gdy pozostali usiłowali przemocą dostać się do gmachu, policja rozprószyła demonstrantów.

Polityka Francji bez zmiany

Paryż 19. 1. PAT. Agencja Havasa komunikuje, iż polityka francuska wobec wydarzeń hiszpańskich pozostaje bez zmian. Zasadniczą troską rządu francuskiego jest utrzymanie całkowitej identyczności stanowisk W. Brytanii i Francji w tej sprawie.

Sytuacja na frontach hiszpańskich

Barcelona, 19. 1. PAT. Według komunikatu min. obrony, oddziały barcelońskie odparły na froncie katalońskim natarcie przeciwnika. Nieprzyjaciół poczynił nieznaczne postępy na odcinkach: Pons i Pont de Armentera. Natomiast na odcinku estramadurskim komunikat ogłasza zajęcie szeregu wzgórz.

Burgos, 19. 1. PAT. Radiostacja wojsk gen. Franco komunikuje, iż w dniu wczorajszym wojska narodowe posunęły się naprzód o około 10 km., zajmując szereg miejscowości jak: Pons, Laspoblas, Calloret i Laviota.

Na froncie południowym niesprzyjający stan pogody zahamował operacje. Na odcinku Limones oddziały gen. Franco odparły szereg zaciekleń ataków przeciwnika.

Salamanka, 19. 1. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, iż poza m. Pons wojska gen. Franco zajęły kilkanaście miejscowości w Katalonii, posuwając się o dal-

sze 6 km. naprzód. Wojska barcelońskie mają wielu zabitych. Wojska gen. Franco wzięły do niewoli około 2000 jeńców, w tym dwie kompanie karabinów maszynowych. Zdobyto również 5 czołgów. Na froncie środkowym panuje kompletny spokój. W nocy bombardowano lotniska Prat i Canuda pod Barceloną, a także fabrykę materiałów wybuchowych w Palamos.

Lerida, 19. 1. PAT. Oddziały nawarskie nacierające na wschód od Montblanch zajęły miejscowości Sandomi i Las Poblas na wschodnim brzegu rzeki Gaya. Na odcinku środkowym frontu katalońskiego wojska gen. Franco znajdują się w odległości 12 km. od m. Igualada. Oddziały nacierające z Taragony na wschód wzdłuż wybrzeża morskiego, znajdują się w odległości 60 km. od Barcelony. Na odcinku północnym po zajęciu m. Pons wojska gen. Franco nacierają w kierunku szosy Solsona — Manresa.

5000 uchodźców sudeckich -- do Kanady

Londyn 19. 1. (A) Na podstawie porozumienia rządu kanadyjskiego z rządem czechosłowackim 5000 uchodźców sudeckich otrzyma pozwolenie na osiedlenie się w Kanadzie. Emigracja zostanie dokonana na koszt rządu

czechosłowackiego, który przeprowadzi osiedlenie, przeznaczając na ten cel 500.000 funtów szterlingów z funduszu 10 000.000 f. szt. otrzymanych tytułem zaliczki na pożyczkę od Banku Angielskiego.

Węgrzy rumuńscy - członkami „frontu odrodzenia narodowego”

Bukareszt 19. 1. PAT. Agencja Rador komunikuje, iż w wyniku rozmów przedstawicieli mniejszości węgierskiej w Rumunii z ministrem spraw wewnętrznych Calinescu podpisano układ w sprawie przystąpienia wspomnianej mniejszości do „frontu odrodzenia na rodowego”. Mniejszość węgierska utworzy

specjalną sekcję w okręgach o ludności mieszananej i będzie odpowiednio reprezentowana we władzach naczelnych frontu. Mniejszość węgierska otrzymuje zarazem prawo organizowania się w celach kulturalnych, gospodarczych i społecznych.

Katastrofa budowlana w Przemyślu

Przemyśl 19. 1. (Seg) Pod koniec jesieni rozpoczęto w Przemyślu przy ulicy Moniusz-

ki budowę 2-piętrowej kamienicy. Prace budowlane prowadzono w b. szybkim tempie i

Podziękowanie dla Rabinatu warszawskiego

Warszawa 19. 1. (z) W dniu wczorajszym Rabinat warszawski otrzymał od Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warszawskiej pismo z podziękowaniem dla Rabinatu za wyrazy współczucia z powodu zgonu śp. arcybiskupa ks. Kardynała Kakowskiego.

Tragedia 17-letniej matki

Warszawa 19. 1. (z) We wsi Laskowo pod Radzyminem znaleziono w chlewie na wpół zjedzone przez świnię zwłoki noworodka. Do chodzenia ustaliło, że jest to dziecko 17-letniej Stefanii Kryśkiewicz.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa, na której oskarżona Kryśkiewicz zeznała, że dziecko było nieślubne. Kochanek opuścił ją i pozostawił własnemu losowi. Rodzice, u których mieszkała, widząc, że znajduje się w ciąży dręczyli ją moralnie i fizycznie. Dziecko porodziła w chlewie. Oszolomiona uciekła z chlewa, bojąc się gniewu rodziców, pozostawiając dziecko.

Sąd wymierzył oskarżonej karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, biorąc pod uwagę jej młody wiek i skruchę, jaką okazała przed Sądem.

Straszna tragedia pary narzeczeńskiej

Warszawa 19. 1. (A) Niezwykły dramat miłosny rozegrał się onegdaj przy ulicy Krochmalnej w Warszawie. Nie mogące się pobrać z powodu sprzeciwu rodziców narzeczeństwo Konstanty Subczyński i Stanisława Pakulskiego postanowili popełnić samobójstwo. Oboje zażyli esencji octowej, wobec tego jednak, że trucizna działała słabo, Subczyński udał się do sklepu po dalszą dawkę. W drodze rozmyślił się jednak, udał się na czwarte piętro domu, koło którego przechodził i zrzucił się na bruk. Przewieziony do szpitala zmarł. Tymczasem do Pakulskiej wezwano pogotowie, które odwiozło ją do szpitala, gdzie stwierdzono, że stan jej jest niezły, wobec czego wróciła do domu. Tu dowiedziała się, że narzeczonemu popełnił samobójstwo, udała się do tego samego domu i popełniła samobójstwo, ponosząc śmierć.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 19. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcie: Bank Polski 133, Zyrardów 73, Węgiel 34—34.25, Staraehowice 51—51.50, Lilpop 94.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 86, II em. 86.50, 4 proc. dolarowa 42.50, 5 proc. konwersyjna 69.25, 4½ proc. wewnętrzna 65.88, 4 proc. konsolidacyjna 66.50. Tendencja na ogół utrzymana.

przerwano je dopiero podczas silnych mrozów, po doprowadzeniu budowy pod dach.

Wczoraj rozległa się silna detonacja, spowodowana zawaleniem się stropów betonowych. Istnieje przypuszczenie, że katastrofa nastąpiła wskutek odmarznięcia mieszanki betonowej, która nie zdołała należycie wyschnąć, a jedynie zamarzała. Ostatnia fala ciepłego powietrza rozluźniła rzekomo spoiwość tej masy betonowej.

Istotną przyczynę katastrofy ustalać niewątpliwie dochodzenia. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Prywatni handlarze amunicji z czasów wojny skazani

Przemyśl 19. 1. (Seg) Przed sądem okręgowym w Przemyślu odpowiadało 11 wieśniaków ze wsi Buców (pow. Przemyśl) oskarżonych o kradzież amunicji i łomów żelaza, wydobywanych ze starych fortów. Przedmioty te zakopane były w ziemi jeszcze od czasów wojny światowej. Oskarżeni tłumaczyli się tym, że uważali amunicję za pozostałość po b. Austrii jako rzecz nieczyją. Sąd nie przyjął tej naiwnej obrony i skazał oskarżonych na kary od 1 tygodnia aresztu do 6 miesięcy więzienia.

Zmodernizowany Paryż

(Koresp. własna „Now. Dziennika” wieczorn.)

Paryż, w styczniu

Nic się w tym mieście nie zmieniło — stwierdza radośnie turysta, który po kilku latach nieobecności znowu przybył do Paryża. I naturalnie — myli się głęboko! Bo tak mu się wydaje po przyjeździe, gdy zwiedził parę kawiarni w dzieln. Łacińskiej, gdy przespacerował się po wielkich bulwarach. Ze smutkiem trzeba to stwierdzić, jeśli chodzi o amatorów starych, brudnych, brukowanych kocimi łbami uliczek paryskich, że Paryż modernizuje się i to w szybkim tempie.

Paryż był do niedawna jednym z największych miast w Europie, nosił dumnie nazwę stolicy świata, słynął jako raj turystów. Posiadał zabytki architektoniczne niemal z wszystkich wieków, ale poza magazynami nie było w nim współczesnej architektury, nowoczesnego budownictwa. Kto chciał poznać rozmach francuskiej architektury, musiał albo szukać jej w koloniach, albo też w innych miastach metropolii. Paryż tkwił wciąż w okresie Napoleona III... architektonicznie.

Wprowadzie ten „starożytny” Paryż posiadał najwspanialsze aleje spacerowe, piękne arterie komunikacyjne, ale rozrost miasta wymagał dalszej jego rozbudowy. Wystawa kolonialna w 1931 roku przynosi Paryżowi w prezencie część lasu Vincennes. Powstaje wielki ogród zoologiczny. Na południu Paryża wyrasta nowa dzielnica Uniwersytecka. Jest to udany konglomerat stylów architektonicznych. Tutaj architekci poszczególnych narodów dali ujście twórczej fantazji. Gmachy są pomnikami rywalizacji między narodami. Obok budynków egzotycznych, np. Japonii, dom ultra-nowoczesny Szwajcarii czy Holandii. Do dzielnicy uniwersyteckiej należy też nowoczesny, jeden z najładniejszych parków Paryża, park Montsouris.

Park ten jest niejako łącznikiem między dzielnicą uniwersytecką a Montparnase, sercem dzielnicy Łacińskiej. Podobnie jak przed laty, tak i teraz mieszkają tutaj artyści z malarami i rzeźbiarzami na czele. Na najwyższych piętrach znajdują się pracownie. Jednakże nie które ulice zmieniają już swoje oblicze. Obok wąskich starych domów wyrastają nowe kołose. Ale architekci paryscy są arystokratami. Dbają oni przy tym o stworzenie perspektywy — o harmonię.

Najnowocześniejszą dzielnicą jest południowa część Paryża, a przed 12 zaledwie laty Porte de Versailles należała do zaniedbanych przedmieść. Powstały piękne placówki, miniaturowe parki z klombami kwiatowymi i, jak zawsze, ławki dla nartych piechurów i zakochanych. Potężne bloki mieszkaniowe obok zacisznych domków otoczonych ogrodami charakteryzują tę dzielnicę. Ale każdy blok jest inny. Indywidualizm francuski, tworząca rywalizacja triumfuje w całej pełni. Nie ma domów koczowniczych, ponurych i przygnębiających. Z wszystkich okien i balkonów uśmiechają się do przechodniów kwiaty.

Przemianom uległ również najstarszy Paryż, Paryż nad Sekwaną. Nie dokonywa się jednak pracy niszczycielskiej. Nie usuwa się w pogoni za nowością cennych pomników przeszłości. Znikają natomiast stare rudery, dzięki czemu zyskują stojące obok pałace.

Wystawa światowa 1937 roku podarowała Paryżowi nowe szlaki komunikacyjne oraz gmachy.

Brzegi Sekwany są jednak ulubionym szlakiem spacerowym. Paryżanie przepadają za rybołówstwem. Tutaj też rozlokowali się „bukiniści”, właściciele przenośnych księgarń, posiadający często w swych skrzynkach cenne okazy sztuki drukarskiej, rzadkie egzemplarze, białe kruki nawet. Do ich klientów należeli znani komiści zbieracze i literaci: Anatol France, Le matre, Gautier.... Mosty na Sekwanie to też arcydzieła architektury i pomniki historii. I one ulegają modernizacji wobec potrzeb komunikacji. Ale rozszerza się je, przebudowuje tak umiejętnie tak troskliwie, aby nie naruszyć ich

„Camping” dla dzieci uchodźców w Anglii

LONDYN, w styczniu.

(s) Angielskie komitety pomocy dla uchodźców koncentrują w pierwszym rzędzie całą swoją uwagę na dzieciach uchodźców. Jest najzupełniej słuszną myśl. Ostatecznie życie tych starszych dorosłych i tak już jest po części złamane, dzieci zaś mają przed sobą całą przyszłość, którą im jakoś należy ułatwić. Do Anglii przybyło kilka transportów dzieci a w prasie angielskiej znajdujemy cały szereg opisów „campingów” (obozów) dziecięcych. A jest tych campingów kilka: naście, większych i mniejszych, bo i ludzie prywatni stawili do dyspozycji tych po największej części przyszłych obywateli Palestyny część swoich budynków i posiadłości ziemskich.

Bardzo ciekawy opis jednego z największych, takiego rzec można państwowego campingu, znajdujemy w „Manchester Guardian”. Camping ten oddalony o pół godziny jazdy samochodem od Londynu, był dotychczas przedsiębiorstwem hotelowym przeznaczonym na weekendy. Składa się z większej ilości dwuosobowych domków, w których teraz mieszka po kilkoro i nawet kilkanaścioro dzieci. Poza tym, obóz obejmuje jedną ogromną, wspólną halę, gdzie dzieci jadają, bawią się i uczą. Jedną tylko wadę ma ten camping mianowicie przeznaczony na wywczas lećnie nie posiada żadnych urządzeń do ogrzewania; ustawiono tam kilka piecyków węglowych, ale to nie wiele pomaga. Dlatego też dzieciarnia opakowana jest w grube wełny, jakby przynajmniej wybierała się na narty czy sanki.

Dzieci powierzone są opiece dyżurnych pań z komitetu oraz kilkunastu wychowawczyń i freblanek, którym również udało się wyemigrować z Niemiec. Poza tym pracuje tam jeszcze cały szereg angielskich nauczycieli, studentów i duchownych.

W rannych godzinach po śniadaniu nastrój w obozie dziecięcym jest najmiłszy. Nauka jest chwilowo prowadzona całkiem prowizorycznie. Książki bowiem i elementarze angielskie są dla większości dzieci całkiem obce, nieznane. Udziela się więc nauki ustnie — dzieci skupiają się grupkami wokół piecyka — i to w ten sposób, że uczy się ich słów, tłumaczy się ich znaczenie i zarazem stara się dzieci od razu wprowadzić we wszystkie najważniejsze cechy angielskiego życia. W jednej z grup student oxfordzki stara się dzieciom udzielić pierwszych zasad angielskiego parlamentaryzmu. Reporterka

„Manchester Guardian” właśnie nadeszła, kiedy pan profesor wykladał dzieciom: „W tym kraju płaci się ludziom, żeby robili opozycję”...

Dla ośmioletnich berbeciów może trochę to zbyt trudne. Ale te — na ich nieszczęście rozpolitykowane istotki — wpadają się w niego szeroko rozwartymi oczyma i zdają się doskonale zrozumieć sens jego słów.

Czy to są dzieci żydowskie? Jedna trzecia z pewnością — powiada reporterka — znać to po ich melancholijnym spojrzeniu. Jedna trzecia zaś, to najwyraźniej dzieci aryjskie. Jedna mała blondynka, dziewczynka, o jasno niebieskich oczkach, nosi na szyi, na cienkim łańcuszku srebrny krzyżyk. Są to tragiczne ofiary, owe „niearyjskie chrześcijańskie” dzieci, które w ogóle nie rozumieją dlaczego los zagnał je na obczyznę.

Po południu i wieczorem, kiedy dzieci zmęczone są zabawą i nauką, zaczyna powoli budzić się tęsknota. Za dnia natura dziecięca zwycięża, dzieci mają swoje zajęcia, swoje upodobania, swoje tajemnice i kłótnie, ale wieczorami ze łzami w oczach piszą listy, długie listy. Piszą do rodziców, rodzeństwa same często nie wiedząc dokąd. Listy przeważnie nie zaczynają się zapewnieniami, że im jest bardzo dobrze, że nie ma powodu do trosk, ale kończą się żalnym opłakiwaniem samotności. Niektóre dzieci przy pomocy słownika piszą długie angielskie listy — prawie niezrozumiałe — do komitetów z błaganiami, żeby przywieźć do Londynu także resztę rodzeństwa i rodziców, bo tam jest piekło, w którym trudno wytrzymać — piszą te małe bębny, które niestety już wszystko wiedzą. Właściwie każdemu dziecku wolno pisać tylko jeden list i jedną kartkę tygodniowo, ale wobec tej koniecznej potrzeby dzielenia się wiadomościami, komitet jest bezsilny i z wielką pobłażliwością kontroluje wydatki na portoria.

W końcu jeszcze rzut oka na kartoteki. Każde dziecko ma swoją kartotekę. W rubryce „rodzice” figuruje bardzo często: „zmarli” albo „w obozie koncentracyjnym”. Nieraz napisane tam jest także: „rodzice mają nadzieję, że wkrótce wyemigrują i zabiorą dziecko”.

W tej biurokratycznej kartotece odzwierciedla się najjaskrawiej cały ogrom tej tragedii rodzinnej i ludzkiej — kończy sprawozdawczyni „Manchester Guardian”.

Zdemaskowanie szpiegów japońskich w Singapore

Tokio. 19. 1. PAT. Agencja Domei donosi z Singapore, że policja tamtejsza przeprowadziła wczoraj rewizję w domach 7-miu obywateli japońskich, przeważnie przemysłowców lub przedstawicieli japońskich organizacji handlowych. Rewizję przeprowadzono pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Policja skonfiskowała u Japończyków całą korespondencję handlową.

piękna, nie zepsuć linii.

Zacofaną natomiast pozostała północna, przemysłowa dzielnica Paryża. Urbanisci paryscy zastanawiają się, w jaki sposób można by i tutaj coś zrobić. Chwilowo buduje się, gdzie się da, jakieś okazałe budynki, nie zapominając o tym, że przede wszystkim trzeba dbać o harmonię. Należy połączyć przeszłość z teraźniejszością. I tylko wówczas całość robi dobre wrażenie. Jak dotychczas urbanistów Paryża, mających zresztą ustaloną reputację, nie zawiodła ich wiedza i intuicja twórcza.

Tak jest. Paryż się zmienia, ale pozostaje tym, czym był.

W innej formie treść ta sama.

J. S.

„Syria dla Syryjczyków”

Bejrut. 19. 1. PAT. Z Damaszku donoszą iż doszło tam do ponownych demonstracji uczniów i studentów, którzy przeciągnęli ulicami, wznosząc okrzyki „Syria dla Syryjczyków”.

—o—

Przedmieście Erfurtu pod wodą

Kolonia 19. 1. PAT. Wszystkie rzeki w Turynii wylały. Rzeka Verra wylała prawie na całej swej długości, zalewając drogi i częściowo przedmieście Erfurtu Hildburghausen. Temperatura w Turynii wynosi plus 15 st. Od stu lat nie notowano jeszcze w tym okresie tak wysokiej temperatury.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przebieg Fryderyki Baranowskiej

117)

Zbliżała się godzina ósma. Czy zapadnie decyzja? Albo czy też zdarzy się jakiś nowy cud, by ocalić człowieka, na którego w tej chwili skierowała wzrok cała Ameryka?

Bez przytomności leżała płacząc małżonka skazanego na łóżku hotelowym. Zawołano lekarza. Jej nerwy, nad którymi panowała jeszcze u Sędziego Pokoju, nie wytrzymały już, krzyczała, trzymając w ręku fotografie męża i dziecko, a ten obraz oświeślało specjalne światło rzucane przez fotografa który nie opuszczał jej ni w dzień ni w nocy, bowiem zaprzedała się pewnej gazecie, by zebrać pieniądze dla swego ukochanego, dla towarzysza życia. I to zdjęcie, na którym widziano leżącą panią Hauptmann, wijącą się w spazmach płaczu, i która trzymała przed sobą fotografię męża, to zdjęcie obiegło cały świat.

O godzinie ósmej zaryglowano całe więzienie, pozostawiono otwarte tylko jedne małe drzwi, przez które przepuszczono świadków — w liczbie dwudziestupięciu. Każdego z nich przeszukano od stóp do głowy, chodziło bowiem o aparaty fotograficzne, każdy musiał jeszcze poddać się drugiej rewizji po za murami więziennymi, Domu Śmierci.

VI.

Godzina 8, minut 10. Wszyscy świadkowie zbrali się w jednej sali. Z zewnątrz dochodziły szmery zebranego tłumu. Wewnątrz panowała już teraz śmiertelna cisza.

Godzina 8 minut 12. Major Kimberling opuszcza swe biuro, przechodzi podwórzec więzienny, idzie powoli, ciężkimi krokami po schodach, prowadzących na górę, wchodzi do sali, w której czekają świadkowie.

Godzina 8 minut 18. Zdala od Trenton, w stanie Nowy York, dwunastu przysięgłych uwolniło w tej sekundzie Amerykankę Verę Stretz, oskarżoną o zamordowanie niemieckiego kupca Gebhardta, ponieważ uczyniła to w obronie koniecznej, kiedy ukochany rzucił się na nią z bronią w ręku. Bronił ją Leibowitz, który uchronił już 118 osób od krzesła elektrycznego. Pomiedzy widzami siedział pewien wysoki, zażywny pan, z czerwonym puciołowatym obliczem, nazywał się Edward J. Reilly. „Czegoż on tu chce?” pytał jeden reporter, któremu odpowiedziano: „Nauczyć się jak dobry obrońca spełnia swe funkcje”

Godzina 8, minut 20. Major Kimberling stoi przed 25-ciu świadkami. Głos jego ma głębokie brzmienie: „Moi urzędnicy będą surowo uważać. Wszyscy obecni zapną teraz swe bluzy, a podczas stracenia nikt nie śmie sięgnąć do kieszeni. Jeśli strażnicy zauważą jakieś niepotrzebne ruchy, przystąpią natychmiast do działania”

Godzina 8 minut 25. Kat Elliot wypróbował krzesło elektryczne. Podnosi dźwignię, iskry

elektryczne trzeszczą. Jego asystenci poprawiają rzemień i skórzany hełm, który ma się ubrać skazańcowi na głowę. Hauptmann odda lony o sześć metrów od tej „sali śmierci” musi przysłuchiwać się tym przygotowaniom. Robi wrażenie, jak by go nic nie obchodziło. Rozmawia spokojnie z pastorami. Nagle szmery ustają. Słychać głos Hauptmanna.

Godzina 8 minut 30. „I jak prawdą jest że w Boga wierzę, umieram niewinnie. Jeśli by jednak moja śmierć miała posłużyć sprawie zniesienia kary śmierci, o ile taka kara zostaje wydana jedynie na podstawie poszlak, to nie będzie ona nadaremna”

Godzina 8 minut 35. W niewielkiej sali egzekucji zebrało się 25-ciu świadków. Siadają na krzesłach, żaden z nich nie porusza się. Niektórzy z nich wyglądają w tej ciemnej sali blade jak duchy, niektórych przebiega drżenie. Raz jeszcze rozbrzmiewa głos Kimberlinga: „Jeśli by miało dojść do jakichkolwiek wystąpień, każę natychmiast salę opróżnić. Proszę o stosowanie się do wszelkich wskazówek udzielonych przez mych urzędników.”

Godzina 8, minut 36. Kimberling opuścił miejsce egzekucji. Przywołuje jednego ze swych urzędników. „Proszę zatelefonować do głównego budynku więziennego i dowiedzieć się, czy nie wpłynęły jeszcze jakieś rozkazy dla mnie, od gubernatora, od prokuratora generalnego, od Sędziego, lub przewodniczącego Przysięgłych Obwodowych. Proszę się też zapytać, czy wolne są wszystkie przewody telefoniczne.” Urzędnik dostarczył wszystkich połączeń.

Godzina 8 m. 38. Odpowiedź jest gotowa. Nic nowego nie zaszło, żadnych rozkazów, żadnych wiadomości. Spokojnie odwraca się Kimberling. Czy nie przebiegło po jego twarzy drżenie? Czy był rozczerowany? Otwiera drzwi do celi Nr. 8, lecz nie przynosi skazańcowi, jak przed trzema dniami, wieści o przesunięciu. Skinął tylko głową: „Już pora” A Bruno Ryszard Hauptmann ogolony gładko, bez kołnierzyka, z rozwartą koszulą i rozprutą prawą nogawką idzie wyprostowany i spokojny, w towarzystwie pastorów i dwu strażników, trzymających go za ramie, odbywa swą ostatnią drogę, sześć metrów od celi do „sali śmierci”.

Czy świat nie spodziewa się, iż ten człowiek zacznie teraz wyznawać, że wymienił nazwiska swych współników, jeśli ich posiadał? Lecz on kroczy milcząco po tej bezlitosnej drodze, a za nim krok w krok nierozwiązane pytania. Upiórnie unosi się w powietrzu zagadka i jakby przepaści rozlegają się pytania: Na co zmarło dziecko? Dlaczego nie znaleziono żadnych odcisków palców? Dlaczego, dlaczego? I tak pełen otacza go zagadek wkracza ten zagadkowy mężczyzna, bez podpory i bez słów, wyprostowany, do „sali śmierci”

Godzina 8 minut 41. Hauptmann zdaje się

nie zauważyć w ogóle 25-ciu świadków swej egzekucji. Widzi tylko krzesło, ku któremu się zbliża. W pół minuty później jest już mocno przywiązany do krzesła elektrycznego, na ramiona założono mu skórzane rzemień, na głowę metalowe kontakty elektryczne, umocowane na prawej nodze. Obok niego, po jego lewej stronie stoi major Kimberling ze spuszczoną głową. Tuż przy nim obaj pastory, którzy czytają z biblij. Okrutnie głośno brzmia ich głosy. A teraz kat Elliot, który za tę czynność dostaje 150 dolarów, chwyta dźwignię po za krzesłem. Niektórzy spośród świadków zakrywają twarz rękoma. Teraz patrzy Hauptmann po raz pierwszy na tych dwudziestupięciu. Jest to jedno z tych płonących spojrzeń, które można było u niego zauważyć w dniach walki. Mówi coś, lecz jego słowa giną w przestrzeni. Brzmi to jak „Skruscie kajdany”.

Godzina 8 minut 42. „I ujrzałem nowe niebo i nową ziemię. Albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia zniknęły, a morza nie ma już więcej.” To są ostatnie słowa jakie Hauptmann słyszy. Mówią je jego duszpasterze w sali egzekucyjnej. Jego duszpasterze, którym podobnie jak i strażnikom uściśniętą spokojnie dłoń przed tą ostatnią drogą. Elliot włącza dźwignię. Rozpętał potęgę 1500 Volt prądu elektrycznego, które przechodzą przez ciało niemieckiego cieśli. Wypięta się ono w krzesle ku przodowi, pięści zaciskają się, wygląda tak jak gdyby miały pęknąć. Przeguby rąk stają się czerwone, napór prądu skurcza każdy mięsień, ramiona przykręcają się nieco na zewnątrz łoczek dymu. Kat czeka przez 60 sekund potem otwierają się trochę usta i głowa opada ku tyłowi, pierś wznosi się, twarz staje się biała jak kreda. Przy nodze oraz przy skórzanym hełmie skazańca można zauważyć maleńki, biały obłoczek dymu. Kat czeka przez 60 minut potem włącza na nowo prąd i po następnych 60 sek. czyni to po raz trzeci. Poczem odchodzi od publiczności rozdzielczej za krzesłem, a major Kimberling, który stał dotychczas ze spuszczoną głową, bez ruchu, daje znak jednemu z dozorców więziennych: ten ostatni zbliża się ku mężczyźnie w krzesle elektrycznym i rozcina mu koszulę.

Godzina 8, minut 45. Trzej lekarze otaczają zwłoki. Dr. Weisler przykłada słuchawkę, po nim lekarz więzienny, dr. Conelly, a jako trzeci Charles Mitchell, ten sam który badał zwłoki małego Charlesa Augustusa Lindbergha owego 12-go maja. Bada teraz ciało Brunona Ryszarda Hauptmanna. Jeszcze raz wymieniają lekarze szeptem swe uwagi, potem skinieniem głowy dają znak Dr. Weislerowi.

„Ten człowiek już nie żyje” i dopiero teraz odwraca się major Kimberling do 25-ciu świadków. „Jest godzina 8 minut. 47 i pół.”

(c. d. n.)

TABELA LOTERII

(NIEURZĘDOWA)

z dnia 18 stycznia

I i II ciagnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana z 5.000 padła na nr.

100168

Zł. 50.000 na nr. 34574

Zł. 25.000 na nr. 20396 128730

Zł. 10.000 na nr. 59856 100204 106160 127279

Zł. 5.000 na nr. 6599 9797 68115

Zł. 2.000 na nr. 402 646 16203 16650 30211

45620 51945 55090 59237 54396 67962 68481 78352

84167 90963 117139 132147 145095 158053 156338

Zł. 1.000 na nr. 3796 4333 5027 6036 6125

7424 9745 15398 19410 35144 35956 38863 44816

53936 55867 75543 75843 77366 87139 92020 98151

102606 115950 120332 148675 149554 155382

Wygrane po zł 250

41 239 390 423 78 531 33 86 614 58

768 807 41 88 911 1027 69 100 533 652

64 79 956 2070 109 36 274 389 690 769

802 24 99 3098 230 318 455 501 805 40

917 4020 60 160 69 86 491 527 607 5105

217 437 505 608 18 850 62 6069 165 210

14 421 79 585 824 980 7074 220 71 557

726 43 55 811 8134 584 634 88 759 89

864 925 90149 268 414 15 87 684 745 66

861 71

10023 137 255 446 75 87 96 529 696

794 841 11035 104 296 307 419 567 825

88 99 957 79 12137 55 278 91 319 416

26 520 627 35 704 15 38 13046 85 127

29 266 368 441 81 539 80 663 99 859 88

913 87 14034 54 144 62 9 78 90 247 493

99 624 825 57 15088 273 90 369 475 577

712 76 864 939 16002 13 73 78 126 322

544 67 663 826 17006 173 77 220 328 33

499 552 67 94 704 851 912 71 75 18050

72 253 355 410 58 557 90 712 807 968

19297 347 514 790 802 46 90 959 80

20153 505 57 73 92 618 87 804 919

59 210-6 151 295 313 411 629 910 16

72 61 63 920 23061 293 406 515 44 655

912 24005 23 390 430 42 45 529 31 33

84 621 68 25221 363 93 417 31 88 636

738 59 803 934 39 26088 172 412 594 694

807 907 12 25 27050 215 93 410 644 883

941 87 28046 75 141 220 321 412 40 68

542 82 722 35 807 44 67 75 29193 219

22 30 305 17 36 401 52 69 614 70 769

72 871 72

30012 288 326 50 459 589 629 82 821

84 906 31 144 233 35 553 77 70 627 748

893 975 32000 32 50 308 47 54 964 33038

60 70 125 212 27 84 654 63 913 34035

114 20 217 319 569 620 51 714 52 92

850 63 981 35176 280 86 554 68 83 930

36119 308 17 508 640 70 77 702 35 39

97 37013 55 63 75 137 72 87 245 91 329

641 57 856 60 67 986

38054 56 57 140 32 76 385 419 538 68 94

747 74 889 975 39023 73 132 35 220 316 413

697 976

40136 255 60 63 313 49 534 56 636 99 725

71 897 912 41031 79 98 196 207 315 93 423

515 64 752 999 42100 92 361 425 73 858 949

60 74 43003 44 69 198 374 414 718 44 923

44332 40 731 40 84 907 45095 127 91 268

409 71 90 527 33 79 634 96 714 21 879

66 967 91 46036 107 59 336 418 538 54 73

704 52 79 90 823 79 47061 188 223 74 312

56 414 18 640 704 48042 52 113 293 486

525 621 82 727 849 923 52 91 49226 395

97 466 77 507 667 85 733 970

50051 65 79 147 218 21 39 322 571 616

75 755 84 863 932 51003 83 124 69 314

21 500 618 39 40 87 746 86 801 64 979

52025 139 236 39 59 478 612 99 715 53083

206 349 493 774 829 89 974 85 54009 99

196 266 93 326 541 85 667 822 74 957

55017 430 572 705 26 56103 285 334 45 51

82 546 57146 74 250 98 426 74 77 506 664

58021 223 342 79 412 25 539 619 28 750

918 45 59182 84 268 370 86 88 588 765

859 929

60030 74 99 115 43 234 338 436 548 60

732 68 900 61149 266 304 451 82 535 69

610 34 76 895 960 84 62065 145 371 481

546 774 867 934 63108 332 52 65 416 518

32 634 39 76 871 959 91 64027 181 83 217

42 391 411 83 549 728 870 65058 76 263

82 308 40 400 31 54 586 613 726 829 66040

44 95 263 376 519 607 831 978 67049 390

402 78 570 725 865 70 86 962 68077 225

311 95 96 464 66 592 96 884 69090 202 22

46 49 88 527 84 601 706 28 865 84 988

70262 444 49 522 84 913 71040 72 106 23

256 87 536 55 93 638 57 783 920 62 74 85

72305 16 27 81 407 30 59 508 58 701 864

94 955 73020 26 120 617 730 947 74055 378

422 25 41 67 504 15 38 747 807 28 73 88

936 47 75201 900 354 466 559 693 843

76107 345 62 86 443 84 500 38 48 161 931

77076 130 3 271 328 557 663 88 769 72 855

57 94 78015 111 458 96 594 613 23 99 860

68 89 19052 136 85 212 97 357 526 806 966

80047 58 76 317 620 75 98 808 42 81099

133 88 340 65 422 29 68 547 48 83 98 611

784 806 48 901 35 44 82070 73 562 85 710

50 864 953 69 81 83049 102 215 407 587 751

866 84010 221 437 74 524 95 930 85036 109

31 322 506 680 92 702 13 92 906 60 86023

84 185 287 382 433 74 522 648 88 911 87140

235 44 567 693 968 88018 33 62 264 484

509 678 762 882 918 75 89366 408 672 806

90115 80 424 33 41 57 710 828 953 91039

99 142 43 276 333 606 28 700 80 860 961

81 92044 68 233 60 377 87 729 72 812 938

92 93035 82 126 445 704 96 888 967 84

97 94098 214 42 538 733 87 95411 589 624

83 705 891 96015 74 192 93 257 523 680

923 97094 217 66 493 607 43 58 849 912

98027 66 162 411 96 534 79 459 836 79 90

947 48 82 99081 5 226 71 606 95 619 80

894 906 57

100039 344 49 416 22 774 99 859 101230

362 403 661 938 102003 20 273 564 810 915

75 103471 611 702 12 73 825 38 903 45

104005 20 67 180 436 58 587 738 85 888

105108 21 34 420 58 545 604 69 711 884

106026 71 81 367 410 972 80 107062 324 15

76 77 468 73 810 931 108010 29 110 50 441

52 87 424 791 819 61 109008 74 304 20 34

432 611 98 721 841 53 904 24

110000 12 73 261 514 18 874 76 912

111162 74 626 82 817 112247 446 528 657

748 828 66 94 113050 82 462 539 83 817 33

77

114270 579 843 753 115028 34 100 17 342

416 673 748 833 116037 61 114 362 487

740 117383 430 649 714 66 118105 259 90

394 433 55 62 8 648 768 832 933 52 85

119005 94 243 73 362 629 717 829 917

28 33

120006 180 482 9 91 517 632 708 826

7 55 949 28 121088 187 483 62 689 945

77 122070 172 239 44 57 95 361 4 471 523

630 97 715 29 34 60 804 57 92 974 98

123139 355 98 475 743 93 124218 462 522

674 700 3 90 830 7 125152 76 216 30 64

310 571 631 750 819 45 985 126027 143

90 225 40 63 627 715 30 63 84 850 911

127068 168 787 878 87 128069 109 63 224

457 79 685 91 129057 184 212 380 599

677 943 96

130097 116 208 47 398 508 57 96 623

131212 14 335 52 545 741 132049 166 80

232 45 54 335 578 672 133017 104 20 5

51 89 206 484 695 733 55 966 134205 69

413 59 525 651 73 723 135125 283 325 8

88 501 17 604 49 95 731 848 92 932

136050 168 213 45 318 524 664 825 40 90

137125 286 8 339 89 515 41 71 642 799

138156 96 267 442 506 630 51 773 85 891

139030 381 95 577 705 28 814

140055 7 198 205 316 416 17 61 75 81

573 601 4 60 740 70 855 141241 312 414

584 607 49 67 962 142090 154 330 527

694 733 856 921 44 7 143228 442 9 86

99 512 44 749 58 71 866 932 3 144316

597 81 813 44 998 145063 101 390 486 532

9 807 915 90 146296 321 511 38 74 607

92 706 65 96 846 147117 71 247 372 404

14 587 98 605 746 906 148000 6 148 394

457 738 93 869 953 149030 156 215 48 361

6 415 583 676 984

150164 5 219 319 46 421 554 6 621 55

725 833 95 928 9 30 51 69 151035 105 93

849 71 94 385 546 527 99 716 805 933

152219 344 402 66 520 42 853 913 19 153145 310

42 70 420 98 67 99 785 908 48 154245 82 323

459 86 746 881 911 97 155360 734 156021 171 205

300 19 45 81 95 429 52 595 829 932 157190 244

455 554 675 882 907 158070 181 412 41 544 706

816 50 973 157227 587 905 55 61 81

11328 700 12029 804 58 13270 732 14151

III ciagnienie

Wygrane po zł 250

173 772 863 1059 482 987 2777 3275

Kilka miesięcy spokoju ...

Rzym i Berchtesgaden

LONDYN, w styczniu.

Jak ze wszech stron przewidywano, bardziej teatralne niż dyplomatyczne rozmowy rzymskie spełzły na niczym. Nie mogło zresztą być inaczej.

Pozycje i żądania tak Italii, jak i W. Brytanii były znane oddawna i nie było żadnego powodu by przypuszczać, że wystarczy osobistego kontaktu między mężami stanu, aby zmienić pozycję, wytworzone przez konieczności geograficzne i historyczne.

Oczywista, że rząd angielski nie mógł Francji proponować uregulowania sprawy tunisko - korsykańskiej przez konferencję czterech. Nadzieje, jakie niektórzy dziennikarze włoscy pokładali w takiej konferencji, są po prostu śmieszne. Co się tyczy gen. Franco, to ani Wielka Brytania ani Francja nie mogą dla niego uczynić więcej, niż dotychczas uczyniły...

Zresztą, „rokowania”, w których jeden z partnerów żąda wszystkiego a dać w zamian nie chce, nie mogą powodować wielkich rezultatów. Prasa zachodnio - europejska rzymskie rozmowy długo i szeroko opisywała. Niektóre dzienniki francuskie cieszą się z faktu, że oś Londyn — Paryż okazała się równie silna jak oś Berlin — Rzym. Nie ma w tym nic nowego; wielu dyplomatów twierdzi nawet, że związek między zachodnimi demokracjami jest o wiele silniejszy, mimo, że mniej agresywny, niż alians dyktatorów. Poza tym odnosi się wrażenie, że i Wielka Brytania i Italia są zdecydowane uniknąć za wszelką cenę konfliktu zbrojnego. Anglia dla tego, że jest głęboko pacyfistyczna, Italia — ponieważ wie, że wojnę przegra...

Rozmowy rzymskie odwróciły uwagę szerokiej publiczności od znacznie w istocie ważniejszych rokowań między płk. Beckiem a rządem niemieckim. Jednakże tutejsi specjaliści zagadnień dyplomatycznych rozumieją, że pokój Europy i świata znacznie bardziej zależy od wzajemnego ustosunkowania się sił w środkowej Europie, niż od rozstrzygnięć włoskich do prowincji francuskich.

Prasa francuska na ogół twierdzi, że Berlin pragnie „wymienić” spokój Ukrainy na

Gdańsk. Opinia ta wykazuje typową dla Francuzów nieznajomość spraw wschodniej Europy. Prasa angielska natomiast orientuje się w tych zagadnieniach o wiele lepiej. Podkreśla ona, że Ukraina nie może być w żadnym wypadku uważana za monetę zamienną. Kwestia ukraińska, o ile istnieje, interesuje głównie ZSRR, poza tym — Polskę, a w znacznie mniejszym stopniu Czechy i Rumunię. Niemcy nie mają w żadnym wypadku nic do powiedzenia. Znaczna większość obserwatorów dyplomatycznych zgadza się obecnie, że zabiegi niemieckie o Ukrainę są jedynie fortelem. Hitler może ofiarować spokój na Ukrainie, tak jak Zagłoba ofiarował Jego Królewskiej Mości Niderlandy.

Mowa była także w prasie tutejszej, że Niemcy, w zamian za Gdańsk, „zgodzą się” na wspólną granicę polsko - węgierską. Ta druga hipoteza uważana jest za również mało prawdopodobną jak i pierwsza. Jasne jest przecież, że Polsce mniej zależy na węgierskich garnizonach na Huculszczyźnie, niż na polskim garnizonie na Westerplatte, w której wielu widzi klucz do obrony Gdyni.

Bardziej ostrożni i lepiej poinformowani publicyści piszą, że jest bardzo możliwe, że rząd warszawski zaniecha dalszego zbliżenia dyplomatycznego do Rosji sowieckiej, natomiast Rzesza przestanie zachęcać systematycznie do aktywności wszystkie antypolskie żywioły.

Rezultat taki byłby uważany przez większość prasy angielskiej za dodatni, gdyż zapewniłby Europie przynajmniej kilka miesięcy względnego pokoju, a blokowi demokratycznemu bardzo zależy na zyskaniu czasu. Pozwoliłoby to dyplomacji francuskiej i angielskiej zreorganizować rozbitą po Monachium system aliansów na Wschodzie, oraz dobrozić się.

Szalone tempo zbrojeń angielskich podobno bardzo niepokoi sztab niemiecki. Wielka Brytania buduje obecnie 300 samolotów miesięcznie. Sir Kingsley Wood zapowiada, że w końcu roku produkcja osiągnie zawrotną liczbę 700 aparatów. Ze swej strony produkcja francuska dochodzi do 200 samolotów

Trudności Francji w Syrii

Stambuł. 19. 1. PAT. Jak donosi pismo stańbulskie „Tan” w rejonie zamieszkałym przez Alauitów, zwolennicy Suleymana ul Murszid, występujący przeciwko rządowi syryjskiemu, zajęli miasto Lazkiye i wywiesili na „konaku” (siedziba gubernatora) flagę Alauitów, zamiast syryjskiej. Gubernator Ihsan Dżabiri miał zbiec wraz z urzędnikami syryjskimi. Do Lazkiye został wysłany oddział francuski.

Prasa syryjska oskarża władze mandatowe o chęć podziału Syrii na kilka części, aby w ten sposób ułatwić sobie dalsze pozostanie w kraju.

—oOo—

Nazwiska „delegatów” arabskich jeszcze nie opublikowane

Kair. 19. 1. ZAT. Wczoraj odbyła się w Kairze pierwsza narada liderów arabskich w związku z nadchodzącą konferencją londyńską. Przewodniczył premier Egiptu, Mohamed Mahmud Pasza. Po naradzie wydano krótki komunikat stwierdzający, że dyskusja toczyła się w atmosferze przyjaźni i że wszyscy uczestnicy wykazali pełne zrozumienie dla poruszonych spraw. Druga narada odbędzie się w czwartek. Premier egipski przedstawił wczoraj ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Kairze listę palestyńskich delegatów arabskich, desygnowanych do udziału w konferencji londyńskiej. Lista ta została uzgodniona podczas narady u b. muftiego Jerozolimy. Nazwiska desygnowanych delegatów nie zostały jeszcze opublikowane, wiadomo tylko, że jednym z nich jest Aunibey Abdul Hadi.

—oOo—

Zamach terrorystyczny w Haifie

Jerozolima, 19. 1. ZAT. Dwaj terroryści zranili ciężko na ulicy Haify zastępcę szefa wydziału sanitarnego samorządu haifskiego Araba Szani. Burmistrz Haify zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej dla rozpatrzenia środków zaradczych do walki z terrorystami w Haifie.

miesięcznie i Francja spuszcza na wodę pancernik „Richelieu” o pojemności 35 tysięcy ton.

Zakończyć możemy, cytując opinię p. Duff Cooper, który ma nadzieję, że w najkrótszym czasie zachodnie demokracje będą pro wadziły politykę wartą ich zbrojeń...

RODA-RODA

SPÓŁKA AKC. „HERMES”

— Szanowny panie — zaczął pan Marghilu — nie mogę absolutnie doradzać panu przenie sienia jego kupieckiej działalności na Wschód gdzie trudno mu będzie przystosować się do miejscowych zwyczajów.

Oto co mi się tam przytrafiło:

Założyłem na Korfu przedsiębiorstwo importowe — optyka, likiery, artykuły modne, Interes szedł dobrze, pomimo, że istniał dopiero od trzech tygodni.

Wobec tego, że w mieście zdarzały się ostatnio częste wypadki włamań, postanowiłem ubezpieczyć się na 100.000 drachm. Pokażna suma — nieprawda? Pomyśl pan tylko!

Sprowadzałem towar ze Szwajcarii, z Czechosłowacji; miałem kredyt i skład mój był duży. Wartość przedsiębiorstwa była jednak daleka od 100.000 drachm. Pomyślałem sobie jednak, że lepiej jest zawsze podwyższyć stawkę. Polisa leży sobie w kasie i można spać spokojnie.

Przyszedł więc młodzieniec z towarzystwa „Hermes”, przyjął deklarację, spisał ją na formularzu, kazał mi się podpisać, wręczył mi odbitkę i poszedł.

Gdy otrzymałem polisę, okazało się, że opiewała na 400.000 drachm. Młody człowiek prze robił jedynkę na czwórkę. Miałem opłacać składkę w wysokości 4000 drachm rocznie. —

Była to dość nieprzyjemna niespodzianka. Ogarnęła mnie jednak wściekłość, gdy zacząłem czytać wydrukowane „warunki”. Wypełniały siedem bitych stron. Główny punkt głosił, że nie bacząc na wysokość sumy ubezpieczeniowej, otrzymywałem odszkodowanie wynoszące jedynie trzy czwarte wartości poniesionych strat.

Dowiedziałem się, że prezes towarzystwa nazywał się Arystoteles Papakosta i napisałem do niego:

— Wielce szanowny panie — pisałem — po mimo nasuwających się wątpliwości nie przestaję przypuszczać, że mam do czynienia z solidną firmą. Urzędnik pański wprowadził mnie w błąd. Żądam uregulowania sprawy.

Zadnej odpowiedzi na ten ani na pięć następnych listów. Może pan wyobrazić sobie, że siódmy list nie odznaczał się anielską łagodnością. Nie było w nim ani jednego słowa, nie będącego obelgą, istniejącą w słowniku ludzkim. Lecz Arystoteles Papakosta nie dawał znaku życia. Zjawił się natomiast urzędnik sądowny i zażądał wpłacenia 4000 drachm, należnych towarzystwu ubezpieczeń.

Lecz ja również nie jestem bity w ciemię. — Nie po to żyję na świecie, żeby mnie mogło oszukać jakieś bezczelne towarzystwo.

Podąłem do gazety następujące ogłoszenie: — Poszukuję silnego, zręcznego i odważnego

pana, który zgodzi się wykonać niebezpieczną pracę.

Praca ta istotnie nie była łatwa. Mój skład znajdował się w mieście, przy rogu ulicy Homera na drugim piętrze. Na parterze mieścił się posterunek policyjny. Na pierwszym piętrze jubiler miał własnych dozorców i psy. — Nade mną mieszkali komendant garnizonu, przed którego drzwiami stała zawsze warta, strzegąca sztandaru. Krótko mówiąc — złodzieje mogli dostać się do mnie jedynie wspinając się po gzymsach, a wynieść towar mogli tylko przez dach. Groziło to nieuniknionym skrzywieniem karku.

Na moje ogłoszenie zjawił się młodzieniec, którego powierzchowność wzbudziła we mnie pełne zaufanie: szerokie piersi, muskularne ramiona, krzepkie dłonie i spojrzenie które świadczyło, nieczym tlen, dziurawiący ściany ogniotrwałej kasy.

— Nazwisko?

Odrzekł, że nazwisko nie ma tu nic do rzeczy: zdarzają się w życiu wypadki, kiedy panowie nie potrzebują się sobie przedstawiać.

Wtajemniczyłem go z całą skrupulatnością w moje plany. Zrozumiał szybko, o co chodzi. Gdy zwróciłem mu uwagę na trudności i przeszkody, uśmiechnął się. Oświadczył gotowość opróżnienia całego mojego składu w ciągu jednej nocy, pozostawiając księgi handlowe i polisę, abym mógł wykazać poniesione straty.

Zapyta pan, w jakim celu wszystko to czynięm?

A więc aby się zemścić na tym łotrze, Arystotelesie. Zemsta jest sacharyną dla duszy, jest

Radio na dziś

Czwartek, 19 stycznia

15 „Wzajemna pomoc u zwierząt”; pogad. dla młodzieży wygl. St. Kublek; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obładowa w wyk. ork. rozgl. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Spółdzielczość — odczyt dla liceów, wygl. Stanisław Thugutt; 16.40 Angielskie piosenki ludowe w wyk. Chóru męskiego „Echo” pod dyr. Adama Harasowskiego, słowa i układ Adama Harasowskiego; 17 Goście zimowi, pogad. wygl. dr Jan Sokolowski; 17.10 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich. Wykonawcy: Polski Kwartet Smyczkowy: Zdzisław Jahnke — I. skrz., Wład. Witkowski — II skrz., Tadeusz Szulc — altówka, Danczowski — wiol.; 18 Dobry wieczór państwu — w oprac. St. Broniewskiego; 18.10 Recital Skrzypcowy St. Mikuszewskiego, przy fortepianie J. Gacek; 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda muzyczna w opr. prof. Bronisława Rutkowskiego; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgl. lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Olga Łada (sopr.) i Kwartet wokalny Eug. Eugena; 20.35 Dziennik wiecz., wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Pochodnie wieków” — aud. V.; „Święty Tomasz z Akwinu” — w oprac. ks. Plotra Chojackiego, prof. U. J. P.; 21.30 Piosenki w wyk. Maur. Janowskiego, akomp. prof. Ludwik Urstejn (fort.), oraz Bron. Prokopowicz (harfa); 21.50 Muzyka z płyt; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „M. Romanowski — poeta styczniowy” — szkic literacki w oprac. Juliusza Szynalka; 22.20 Koncert rozrywkowy w wyk. zesp. Salonowego Zw. Zaw. Muzyków w Krakowie pod kler. Stefana Syryły. 23—23.05 Ostatnie wiadomości dzien. wiecz., komunikat meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

18 DROITWICH: Koncert orkiestrowy. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEZA EIFFLA: Muzyczny program rozrywkowy. SZTOKHOLM: 18.05 Melodie operetkowe. RADIO PARIS: Muzyka kameralna. RYGA: 18.40 Arle operowe.
19 LONDYN REG.: Solo na organach. PRAGA II: Taniec i piosenki — muzyka rozrywkowa. BUDAPEST: 19.20 Muzyka cygańska. RYGA: 19.25 Koncert symfoniczny. DROITWICH: 19.40 Koncert rozrywkowy.
20 BEOGRAD: Piosenki i romanse rosyjskie. LUBLANA: Muzyka jazzowa i śpiew. MONTE CENERI: Muzyka kameralna. RADIO PARIS: Koncert orkiestr. SZTOKHOLM: Koncert symfoniczny. WIEZA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 20.15 Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: 20.10 Koncert symfoniczny. sol. Franco Ellegaard (fort.). STRASBURG: 20.30 Koncert orkiestr. PRAGA: 20.50 Symfonia Nr IX Beethovena. HILVERSUM II: 20.55 „Missa Solemnis” — Beethovena.
21 BRUKSELA FLAM.: „Petite princesse dactyle” — operetka Moulinga. BEOGRAD: Koncert kwartetu hawajskiego. HILVERSUM I: Koncert symfoniczny. LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy. MEDIOLAN Transm. z La Scala: „Cyganeria” — opera Pucciniego. RZYM: Koncert symfoniczny. SOTTENS: Wieczór piosenek. WIEZA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. TAL-LIN: 21.10 „Peer Gynt” — Griega, wyk. ork. RADIO PARIS: 21.30 Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: 21.40 Muzyka rozrywkowa.
22 BRUKSELA FRANC.: Koncert muzyki czeskiej. KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: „Tina” — słuchow. muz. MONTE CENERI: Muzyka taneczna. SOTTENS: Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 22.10 Program rozrywkowy. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. KOPENHAGA: 22.20 Muzyka rozrywk. DROITWICH: 22.25 Brytyjska muzyka kameralna. LUKSEMBURG: 22.40. Koncert symfoniczny. BUDAPEST: 22.45 Koncert ork. operowej.

Amerykanin padł ofiarą podstępu własnej żony

Z czego dziś śmieje się Ameryka?

Znany kupiec chicagowski mr. Larkin stał się pośmiewiskiem całej „śmietanki” towarzyskiej w Chicago. Bo też powód do dowcipów jest istotnie znakomity.

Mr. Larkin ożenił się z bardzo uroczą dziewczyną, w której zakochał się od pierwszego wejrzenia. Pożycie małżeńskie było szczęśliwe. Mr. Larkina drażniło jedynie to, że jego ubóstwiana Mia była trochę niedbała. Całymi dniami mogła kręcić się po mieszkaniu w pomiętym szlafroku, z rozwichrzoną głową, niepielegnowanymi rękami i t.d. Jego delikatne uwagi na nic się nie zdały. Tak trwało trzy lata.

Aż przed kilku miesiącami żona poważnie zaniemogła. Konieczne potrzebowała wypoczynku. Co jednak ma zrobić mąż z gospodarstwem domowym? Ustalono wspólnie, że na czas nieobecności Mii do męża przybędzie z Kalifornii bliźniacza siostra żony, miss Lia o której wiele mąż słyszał, ale nigdy jej nie widział. Tak się też stało. Wspólnie napisali list do panny Lii i wkrótce nadeszła przychyl na odpowiedź. W dwa dni po wyjeździe siostry na „urlop” Lia przyjechała do Chicago. Mr. Larkin w pierwszej chwili zdębiał na widok panny Lii.

Była zupełnie podobna do żony; ten sam wzrost ta sama twarz, oczy, włosy i t.d. Od żony różniła się tylko tym, że była energiczniejsza, weselsza i miłsza, a poza tym była wprost pedantką, jeżeli chodzi o prowadzenie domu i dbałość o swój wygląd zewnętrzny. Ubierała się starannie tak w domu jak i na ulicę. Jednym słowem smutny i nieprzytulny dom mr. Larkina ożywił się momentalnie. Larkin po cichu żałował, że przed trzema laty nie poznał raczej Lii. Jakże by inaczej wyglądało jego życie. Widocznie także i pannie Lii musiał przypaść niezmiernie do gustu mr. Larkin, bo dbała o niego, jak gdyby był jej własnym mężem, a nie szwagrem tylko. Nic więc dziwnego, że już po kilku tygodniach ta obopólna sympatia przerodziła się w coś więcej. Panna Lia po prostu pewnego dnia „zapomniała się” i swą siostrę poczęła za-

stępować nie tylko w gospodarstwie domowym. Czas uciekał obojgu szczęśliwie i ani się spostrzegli, gdy nadeszła wiadomość od Mii, że wraca wypoczęta i zdrowa. Wówczas Lia jakby otrząsnęła się z miłosnego szalu. Posmutniała i coraz częściej płakała. Wreszcie oświadczyła iż czuje wyrzuty sumienia wobec swej siostry i postanowiła zwierzyć się jej ze wszystkiego jak tylko wróci. O tym nie chciał znowu słyszeć mr. Larkin. Przyznał że Lii złamał życie, ale zaproponował inne wyjście, da Lii czek na większą sumę, za którą będzie mogła urządzić sobie niezależne życie. Lia po pewnym wahaniu propozycję przyjęła i wyjechała, zanim siostra wróciła z podróży tłumacząc się że nie mogła by jej popatrzeć w oczy.

Mr. Larkin przyjął żonę z czułością prawdziwie mężowską, co nie przeszkadzało mu po cichu tęsknić za Lią. Upłynęło kilka tygodni. Aż nagle pękła bomba. Żona dowiedziała się o jego flircie z siostrą. Groził skandal rozwodowy. Tego Larkin nie chciał. Postanowił w rozpaczliwie działać w taki sam sposób jak uczynił to z Lią, zwłaszcza że i żona była czuła na argumenty gotówkowe. Sprawa udała się ale nie skończyła się. Bo oto niedługo nadszedł od Lii list z prośbą o dalszą pomoc materialną. Dla świętej zgody mr. Larkin wysłał czek, ale doszło to do wiadomości żony i znów i dla niej musiał naruszać swój żelazny kapitał.

Kto wie, jak by się sprawa skończyła gdyby nie wuj żony. Przyjechał do Chicago w odwiedziny. Tutaj w czasie rozmowy mr. Larkin wspomniawszy o bliźniaczej siostrze żony. Wuj zdębiał: o żadnej siostrze nie wie, gdyż takiej nie ma. Można sobie wyobrazić mr. Larkina po tym oświadczeniu. Przywołano do rozmowy Mię. Przyznała że skrucą, że istotnie żadnej siostry nie ma, że całą afere z góry uplanowała i mąż zdradzał ją z nią samą — bo Lia i Mia to jedna i ta sama osoba. Tego było mr. Larkinowi za dużo. Wniósł skargę rozwodową. Sprawa stała się głośną. Sponiewierany został honor kupiecki mr. Larkina. A w dodatku sędzia odmówił mu udzielenia rozwodu, gdyż jego zdaniem nie ma ku temu podstaw prawnych.

— Nie można popełnić wiarołomstwa z własną żoną — oświadczył sędzia.

23 KOPENHAGA: Muzyka taneczna. PRAGA II: Koncert ork. chóru i sol. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert nocny. HILVERSUM I: Muzyka lekka.

500 razy słodsza, niż cukier.

Miałem otrzymać w razie włamania do mojego składu odszkodowanie, równe trzem czwartym wartości skradzionego towaru. Proszę nie zapominać, że po pierwsze mogłem poczynić odpowiednie poprawki w książkach handlowych, po drugie sprowadzałem towar ze Szwajcarii i Czechosłowacji na kredyt i z powodu nieszczęścia, jakie mnie spotkało, mogłem ogłosić usprawiedliwioną niewypłacalność.

W nocy z wtorku na środę o godzinie wpół do dwunastej, jak zostało umówione, usłyszałem w moim składzie szelest tak lekki, że nie zwrócił uwagi ani dozorców jubilera, ani warty komendanta. Wiedziałem, że moja sprawa znajduje się w dobrych rękach, odwróciłem się na drugi bok i spałem dalej.

Sen mój jednak nie był spokojny. Ze składu dochodziły wciąż szelesty i szmery — mój powiernik pracował z całą energią.

Nagle wpadło mi na myśl, że było to z mojej strony bardzo nie mądre, iż oddałem mu cały towar. Wszak podzieliliby się później ze mną bez protestu.

Ludzie mojego pokroju nie entuzjazmują się. Nie mogłem się długo namyślać. Ubrałem się i stanąłem na progu pomieszczenia, w którym znajdował się mój skład.

— Ręce do góry! — zawołał wśród mroku przyciszony głos.

— Dobry wieczór — rzekłem grzecznie i przy-

stałem do rzeczy.

Mój „spólnik” mruczał wprawdzie, że nie wypada zgłaszać spóźnionych żądań, zgodził się jednak zwrócić mi czwartą część pieniędzy, którą otrzyma ze sprzedaży wyniesionego towaru. Mówił, że czyni to w celu utrzymania ze mną przyjaznych stosunków, dzięki którym może zdarzyć się znowu jakiś „interes”.

Oddałem się uspokojony. Czułem, że nie omyliłem się, powziawszy do niego pełne zaufanie.

Zuchwała kradzież w moim składzie poruszyła całe miasto. Miejscowy dziennik pisał w artykule wstępnym:

— Czy można nazwać normalnym porządkiem stan, kiedy w domu, gdzie mieści się posterunek policyjny, o krok od sztandaru narodowego, może zdarzyć się zamach na cudzą własność? Na szczęście nasz szanowny współobywatel Marghilu — to miałem być ja — jest ubezpieczony w towarzystwie „Hermes” — znany z swej solidności, które nie będzie się ociągało... itd.

Nie ociągało się. Wszystkie wysiłki władz w celu wykrycia sprawców włamania nie dały żadnego wyniku, pomimo, że skierowałem wyraźne podejrzenie na dwóch łotrzyków, grasujących w porcie. Na „Hermes” zwrócone były spojrzenia całego miasta. Nie mogli się ociągać, o ile nie chcieli stracić dobrej reputacji. Już dla samej reklamy wypłacił mi Arystoteles

100.000 drachm w brzęczącej monecie bez żadnych odliczeń. Twierdziłem, że tyle wynosiła poniesiona przeze mnie strata.

Szanowny panie, nigdy nie byłem bardziej zadowolony, niż w owej chwili.

Proszę tylko pomyśleć: 100.000 drachm gotówką. Moim zagranicznym wierzycielom dam z tej sumy drobną część, a może i nic. Mój zaś powiernik miał mi jeszcze zwrócić czwartą część wartości „skradzionego” towaru.

Zwrócił mi ją istotnie. Na trzeci tydzień o zmierzchu przyszedł i wyliczył mi na stole 7.000 drachm. Włożyłem je do kasy, gdzie leżało już 100.00, wypłacone przez Papakoste. Byłem zupełnie szczęśliwy.

Czy zna pan opowieść o Polikratesie? Bogowie są zawistni. Aby ich ułagodzić, ofiarowałem magistratowi trzy kosze chleba; jeden dla żebraków, drugi dla chorych w szpitalu, trzeci dla więźniów w domu poprawy.

Moja ofiara nie rozbroiła bogów.

W wigilię Trzech Króli, w nocy włamali się bandyci do mego mieszkania, rozpruli kasę i zrabowali 107.000 drachm.

Tym razem policja niesłusznie uwięziła obu portowych łotrów. Posiadam niezbity dowód, że sprawcą włamania był mój powiernik.

Był na tyle bezczelny, że pozostawił w rozprutej kasie zeznanie, które podpisał swym pełnym imieniem i nazwiskiem: Arystoteles Papakosta, dyrektor towarzystwa „Hermes”.

Profesor dr Latkowski zeznaje w procesie Dziekanowskiego i tow.

Czwarty dzień sensacyjnego procesu

KRAKÓW, 19 stycznia.

Na dzisiejszą rozprawę ppłk. Karola Dziekanowskiego wezwano 10 świadków. Widnieją tutaj nazwiska: dr Wilhelm Kohane, dr J. Latkowski, dr Szymon Grünfeld, prof. dr Emil Godlewski, Maria Dorniak, Maksymilian Chyżewski, Benjamin Heffner, ks. kapelan Leopold Pilipowski i nacz. Konrad Patek.

Rozprawa toczy się wśród rekordowego zainteresowania. Już o godz. 9-tej galeria dla publiczności jest przepełniona.

Na wstępie przewodniczący odczytuje listę wezwanych świadków. Nie stawili się na rozprawę

prof. dr Godlewski, który będzie słuchany w poniedziałek,

dalej Maksymilian Chyżewski, Benjamin Heffner i Konrad Patek.

Świadek Chyżewski usprawiedliwił swą nieobecność chorobą, co do świadka Heffnera to brak dowodu doręczenia wezwania, świadek Patek nie usprawiedliwił się.

Prokurator zgadza się na odczytanie zeznań Chyżewskiego, domaga się

doprowadzenia przez policję świadka Heffnera

i ukarania świadka Patka.

Sąd odczytuje zeznania świadka Chyżewskiego, co do dalszych świadków powożmie decyzyję, w późniejszym terminie.

Zeznania prof. Latkowskiego

Pierwszy zeznaje prof. dr. Józef Latkowski, lat 65, zam. przy ul. Pańskiej, za zgodą stron bez przysięgi.

— Czy pan profesor zna kogoś z tych oskarżonych.

Profesor ogląda oskarżonych:

— Nikogo.

— Czy zwracał się ktoś do pana profesora w

sprawie przyjęcia kogoś na medycynę? — Nie.

— Czy pan profesor badał kandydatów na medycynę? — Od roku 1932 bada się kandydatów, a uznanych za zdrowych kwalifikuje komisja z którą nie mam nic wspólnego.

— Czy za czasów pana profesora badano jakiegos Hammera? — To możnaby zbadać w aktach.

Nie 300 dolarów -- ale 3 złote

— Pan dziekan został tutaj wezwany dlatego, bo Dziekanowski wziął 300 dolarów od Hammera na badanie lekarskie.

— Baadnie kosztuje tylko 3 złote.

— Właśnie. No i są wszelkie dowody na to, że Hammer w ogóle nie był badany.

Świadek adw. Wilhelm Kohane (wyzn. ewangel.) zeznaje, że zna Spitz, gdyż miał jakąś sprawę karną, w której Spitz występował. Dziekanowskiego poznał, gdy przyszedł do kancelarii. Najpierw przyszedł Spitz i powiedział, że przyjdą dwaj panowie i chcą zdeponować gotówkę. W chwilę później przyszedł płk. Dziekanowski, w mundurze z orderami. Hammer i Ehrlich. Oświadczyli, że chcą złożyć kilka tysięcy złotych. Świadek schował depozyt i założył instrukcje. Za dzień lub dwa strony zgłosiły się po pieniądze. Honorarium żadnego nie zapłacili.

— Czy mówiono wtedy za co były te pieniądze, za pracę czy za wpis na medycynę? — Nie.

Dalszy świadek — to Maria Dorniak, urzędniczka Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, zeznająca pod przysięgą.

— Kogo pani zna z oskarżonych?

— Pana Dziekanowskiego. Poznałam go przed 15 laty w towarzystwie siostry. Przedstawił mi go szwagier.

— Czy później spotykała się pani z panem Dziekanowskim? — Po śmierci mojej siostry w roku 1929. Później znów w roku 1931 lub 1932. Ja wtedy pracowałam u prof. Godlewskiego, Dziekanowski przyszedł do nas i przedstawił mi prośbę, że ma „jakiegoś Żydka”, który

ma się ochrzcić i ożenić z jego krewną

a wobec którego ma zobowiązania moralne. Po wiedziałam, że mogę spytać się prof. Godlewskiego, czy go przyjmie. Opowiedziałam o tym wszystkim prof. Godlewskiemu, który zgodził się go przyjąć i on przedstawił profesorowi swą prośbę. Prof. Godlewski powiedział mi, że dał mu odpowiedź negatywną i że w Warszawie pan

Dziekanowski prosił prof. Godlewskiego

o przyjęcie tego człowieka, ale profesor powiedział, że to jest niemożliwe. Prof. Godlewski powiedział, że to przyjęcie jest niemożliwe.

gdyż ten człowiek jest na karnej liście. Dziekanowski zaprzeczył temu i oświadczył, że ten człowiek ochrzci się, wejdzie do jego rodziny, a

Burzliwy incydent Ehrlich-Diekanowski

W tym momencie wyjaśnia Ehrlich, że ten weksel na 100 dolarów był „grzecznościowy”. gdyż zobowiązał się go wykupić Dziekanowski.

Przew.: Panie Ehrlich. Pan Dziekanowski twierdzi, że oddał panu pieniądze dla Hammera? Osk.: To co oddałem, to oddałem, było około 1500 zł.

Przew.: I co pan na to panie Dziekanowski?

Osk. Dziekanowski: Wręczyłem Ehrlichowi kilka tysięcy złotych. Pan Spitz o tym może coś wie.

Przew.: Jak o było panie Spitz.

Osk. Spitz: Dziekanowski mówił mi, że oddał Ehrlichowi ponad 2000 zł.

W tym momencie Ehrlich gwałtownie wstał na łóżku i woła: To kłamstwo! To wszystko

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 19. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła 0 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 7 cm. Śnieg mokry.

Morskie Oko: temperatura plus 2 stopnie. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 17 cm. Śnieg mokry.

Kasprowy Wierch: temperatura pl. 4 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 46 cm. Szreń.

Dolina Chochołowska: temperatura plus 2 stopnie. Śnieg miejscami.

Hala Gąsienicowa: temperatura pl. 3 stopnie. Pochmurno. Śnieg miejscami.

Spodziewane w najbliższych dniach opady śnieżne.

on będzie jego ojcem chrzestnym

Przew.: I co pan na to panie Dziekanowski? Tak wyglądają pańskie wpływy?

Osk. Dziekanowski: Tam są dowody na to, ile spraw załatwiłem.

— Ale tutaj chciał pan coś uzyskać za pośrednictwem urzędniczek i za to wziął pan 9.000 zł.

W dalszym ciągu zeznaje adw. dr Szymon Grünfeld. Spośród oskarżonych świadek zna Spitz i Ehrlicha. W roku 1932 zjawił się u świadka Hammer i oświadczył, że

wzięto od niego grube pieniądze

i zażądał interwencji. Świadek napisał w tej sprawie listy upominalne. Rozpoczęły się pertraktacje między Hammerem, a Dziekanowskim, Ehrlichem i Spitzem.

Świadek opisuje przebieg pertraktacji i ich wynik w następstwie czego Hammer otrzymał drobną sumę. Baldinger dał weksel na 100 dolarów.

— Panie Baldinger nie miał pan z tym nic wspólnego i wystawiał pan weksel na 100 dol.

— Bo mnie Ehrlich o to prosił.

— A pan, jako dyrektor banku, który wie, co to jest weksel, tak na zwykłą prośbę wystawiał weksel na 100 dolarów.

Prok.: Czy nie dziwiło pana, że Hammer, mając weksel pułkownika na 9000 zł oddaje go za weksel 100-dolarowy. Przecież można było egzekwować pobory p. podpułkownika?

— Ja robiłem Hammerowi z tego powodu wyrzuty. Ale uważałem, że tutaj musieli być jacyś pokatni doradcy.

ko co Spitz tutaj mówił to kłamstwo!

Diekanowski odpowiada: Teraz dopiero widzę, jakie on robił „machlojki”.

Przew.: Jaki był charakter pieniędzy otrzymanych od Hammera?

Oskarżony: Ja to uważałem za pożyczkę.

— A skąd to Hammer miał panu pożyczyć 9.000 zł?

— Oni na mnie nalegali? Nie dawali mi spokoju.

— Kto wymyślił tę historię o chrzcie i ślubie

— On mi mówili, że on się ochrzci.

— A o tym ślubie z tą kuzynką? — To była gra słów.

— Ta gra słów występuje już drugi raz w tym procesie. A ta historia z sekretarzem min. Pierackiego?

— Oni mówili po żydowsku, ja tego nie rozumiałem.

— A opowiadanie o prof. Kozłowskim i jego sekretarzowaniu, to też była gra słów? Tak

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8-ma: „Zaczarowane koło”.

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN

(ul. Bocheńska)

Czwartek, godz. 9-ta: „Grunt że widzimy się”.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Ostatnia Brygada” (Barszczewska, J. Stępowski, Sawan).

ATLANTIC: „Zgrzeszyłam” (Michele Morgan) i „W siódmym niebie” (Grace Moore)

APOLLO: „Subretka” (Olympe Bradna, Ray Lopp: „Paryżanka” (Danielle Darrieux i Douglas Fairbanks) i „Droga w nieznane”.

PROMIEN: „Ludzie za mgłą”

SCALA: „Zona-lalka” (Luiza Rainer).

SZTUKA: Czar nocy majowej.

CIECHA: „Rena” — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)

WANDA: „Maria Antonina” (Norma Shaerer).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Hapoel“ tel-awiwski na czele ligi futbolowej

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“

Tel Awiw. 19. 1. (S) Rozstrzygający match o wejście do ligi futbolowej Tel Awiwu, który odbył się onegdaj na stadionie Makkabi w obecności niezliczonych tłumów, zakończony został po ciekawej i bogatej w emocjonujące momenty grze wynikiem remisowym 2:2.

W pierwszej połowie Hapoel uzyskał bramkę wspaniałym strzałem prawoskrzydłowego Meitnera. Makkabi wyrównała niebawem. Po pewnym czasie Hapoel uzyskał drugą bramkę, tak, że wynik aż do pauzy, przedstawiał się 2:1.

Po pauzie przewaga była po stronie Makkabi i dopiero w ostatniej chwili Neufeld wyrównał wynik na 2:2.

Mimo, że wynik tego rozstrzygającego matchu był remisowy „Hapoel“ stanął na czele Ligi.

Drugie wysokie zwycięstwo polskich bokserów w Szwecji

Reprezentacja Warszawy rozgromiła reprezentację Dalekarnii 12:2.

W środę wieczorem odbył się w Szwecji w miejscowości Borlaenge drugi mecz bokserki polskiej reprezentacji. Tym razem przeciwnikiem Polaków, którzy wystąpili pod firmą reprezentacji Warszawy, była reprezentacja Dalekarnii, wzmocniona bokserami ze Sztokholmu. Mecz pomyślany jako propagandowy pokaz boks, wywołał duże zainteresowanie i spełnił całkowicie swą rolę. Polacy zademonstrowali poziom boks, nieogładany dotychczas w tej prowincji. Wszystkie walki zostały wygrane przez naszych pięściarzy z ogromną przewagą punktów. Jedyną porażkę poniósł Szymura, który zresztą również miał wygraną walkę z Andersensem. W wadze ciężkiej Piłat, który uległ dotkliwej kontuzji palca, zastąpiony został w walce z Tandbergiem przez Arne Andersona. Oczywiście wynik walki tych dwóch Szwedów nie został wliczony do ogólnej punktacji tak, że wynik ogólny brzmiał 12:2 na korzyść Polaków.

W wadze muszej Rotholc znokautował w drugiej rundzie Szweda Staffansona. Rotholc miał ogromną przewagę, a na początku drugiej rundy Szwed, który się znalazł do 9-ciu na deskach, został poddany przez sędziego.

W wadze koguciej Koziołek pokonał Andersona. Polak miał przez wszystkie trzy rundy bezapelacyjną przewagę, pokazując piękną technikę. Szwed skończył walkę zupełnie wy-

zerpany.

W wadze piórkowej Czortek, mimo silnego przeciżenia, stanął do walki z Bertilem Andersonem, wygrywając zdecydowanie. W trzecim starciu Szwed był bliski wyliczenia.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Blixtem. Szwed początkowo trzymał się dobrze, ale w połowie drugiej rundy załamał się i skapitulował.

Najlepszy z Polaków Kolczyński zwyciężył na punkty Hammara. W ostatnim starciu Szwed był zamroczony i ledwie trzymał się na nogach. Kolczyński był gorąco okłaskiwa-ny przez publiczność.

W wadze średniej Pisarski pokonał Eklunda. Szwed był bardzo silny i wytrzymały, Polak jednak walczył bezbłędnie, zapewniając sobie zwycięstwo.

W wadze półciężkiej jedyną porażkę z Polaków poniósł Szymura, przegrywając do Per Andersona, którego pokonał w Sztokholmie. Szymura miał nieznaczną przewagę we wszystkich trzech rundach, sędziowie jednak ogłosili zwycięstwo Szweda.

W wadze ciężkiej odbyła się jedynie pokazowa walka między dwoma Szwedami: zwyciężył Tandberg na punkty, nie wysilając się zbyt.

Po meczu publiczność owacyjnie okłaskiwała polskich pięściarzy.

ZGŁOSZENIA NA F. I. S. Z POSZCZEGÓLNYCH KRAJÓW

Zgodnie z dotychczasowymi zgłoszeniami, jakie napłynęły do Komitetu Organizacyjnego Zawodów FIS, skład liczbowy poszczególnych reprezentacji zagranicznych wyglądać będzie w porządku alfabetycznym, jak następuje: Anglia — 8 osób, Ameryka — 1 osoba, Estonia — 8 osób, Finlandia — 25 osób, Francja — 25 osób, Grecja — 3 osoby, Holandia — 2 osoby, Jugosławia — 14 osób, Kanada — 6 osób, Niemcy — 36 osób, Norwegia — 25 osób, Szwajcaria — 21 osób, Szwecja — 10 osób, Węgry — 14 osób i Włochy — 25 osób.

Ostateczne zgłoszenia nie nadeszły jeszcze z następujących krajów: Bułgaria, Czechosłowacja, Łotwa i Rumunia.

Próba generalna Zawodów FIS.

W dniach 22 do 24 b. m. odbędzie się w Zakopanem próba generalna Zawodów FIS, mająca na celu ostateczne sprawdzenie sprawności organizacyjno - technicznej całej imprezy.

Program próby generalnej przewiduje w dniu 22 b. m. próbę slalomu, w dniu 23 b. m. — biegu rozstawnego i uroczystości otwarcia, w dniu 24 b. m. zaś — próbę skoków.

Gazeta Zawodów FIS.

W dniu 10 lutego b. r. ukazać się ma po raz pierwszy gazeta Zawodów FIS, która wydawana ma być codziennie w godzinach popołudniowych przez cały okres trwania FIS'u. Gazeta

ta zawierać będzie oficjalny komunikat prasowy, program imprez na dzień następny, informacje i wiadomości bieżące, specjalny komunikat narciarski itd. Gazetka kolportowana ma być wśród publiczności.

Jazda zimowa do Zakopanego

W okresie Zawodów FIS Krakowski Klub Automobilowy organizuje jazdę zimową, której zakończenie odbędzie się w Zakopanem w dniu 18 II. 1939 roku.

Bieg zjazdowy dziennikarzy sportowych

W dniu 20. II. b. r. bezpośrednio po zakończeniu Zawodów FIS odbędzie się bieg zjazdowy dla dziennikarzy sportowych krajowych i zagranicznych, którzy z okazji Narciarskich Mistrzostw Świata zgromadzą się licznie w Zakopanem.

Finały mistrzostw Polski w hokeju lodowym

Przedstawiciele śląskiego OZHL uzgodnili z przebywającym w Katowicach delegatem PZHL termin finałów mistrzostw Polski w hokeju lodowym. Termin ten ustalono na dni 29 — 31 bm. w Katowicach.

Tylko 4 państwa w pucharze Europy środkowej

W dniu 18 lutego br. w Warszawie odbyć się ma konferencja tenisowa w sprawie turnieju o puchar Europy środkowej.

Uczestnikami tego turnieju mają być w r. b. tylko 4 państwa: Polska, Włochy, Jugosławia i Czechosłowacja. Obecnie prowadzone są pertraktacje aby w imprezie tej wzięli udział również tenisiści Niemiec i Szwajcarii.

W związku z tym przedstawiciele obu tych państw mają być zaproszeni na konferencję warszawską.

Poległ dziennikarz włoski w Katalonii

Rzym 19. 1. PAT. W czasie ofensywy w Katalonii poległ dziennikarz włoski, Mario Graubassin, pełniący, jako ochotnik, służbę w armii gen. Franco.

Graubassin, będący redaktorem „Piccolo del Trieste“ jest już trzecim dziennikarzem włoskim, poległym w wojnie hiszpańskiej.